

Sygn. akt VIII GC 4625/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 sierpnia 2018 roku

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący As.SR Przemysław Kociński

Protokolant starszy sekretarz sądowy Dorota Dąbrowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 sierpnia 2018 roku w B.

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą we W.

przeciwko (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.717,84 zł (dwa tysiące siedemset siedemnaście złotych osiemdziesiąt cztery grosze) wraz z odsetkami ustawowymi od następujących kwot:

a. 2.530,85 zł od dnia 26 października 2014 r. do dnia zapłaty,

b. 186,99 zł od dnia 17 sierpnia 2017 r. do dnia zapłaty,

II. oddala powództwo w pozostałej części,

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 333,47 zł (trzysta trzydzieści trzy złote czterdzieści siedem groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu,

IV. zasądza od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 342,28 zł (trzysta czterdzieści dwa złote dwadzieścia osiem groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych,

V. zasądza od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 453,72 zł (czteryście pięćdziesiąt trzy złote siedemdziesiąt dwa grosze) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

As.SR Przemysław Kociński

UZASADNIENIE

Powód (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą we W. wniósł pozew przeciwko pozwanemu (...) z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 4.731,25 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwoty 4.501,25 złotych za okres od dnia 26 października 2014 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 230,00 złotych za okres od dnia 25 lipca 2017 r. do dnia zapłaty, a także kosztami procesu według norm przepisanych.

Z uzasadnienia pozwu wynikało, że w dniu 24 września 2014 r. doszło do zdarzenia komunikacyjnego, którego sprawca był objęty ochroną ubezpieczeniową pozwanego towarzystwa, a w następstwie uszkodzony został pojazd marki (...) o nr rej. (...). Powód twierdził, że pozwany przyznał poszkodowanemu odszkodowanie w łącznej kwocie 5.560,90 złotych brutto. Ponadto, w dniu 13 lutego 2017 r. właściciel pojazdu miał dokonać przelewu wierzytelności odszkodowawczej na rzecz powodowej spółki, o czym zawiadomiono pozwanego. Powód utrzymywał, że kalkulacja

naprawy wykonana przez ubezpieczyciela nie odpowiada rzeczywistym rozmiarom szkody. Tym samym zlecił wykonanie oceny technicznej, z której wynikało, że warsztatowy koszt naprawy pojazdu wynosić powinien łącznie 10.061,34 złotych brutto. Dlatego powód domagał się dopłaty kwoty 4.501,25 złotych tytułem odszkodowania, twierdząc przy tym, że wezwał pozwanego do zapłaty, a także zwrotu kosztów sporządzenia opinii w kwocie 230,00 złotych.

W dniu 31 października 2017 r. Referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym w B. wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczy, zgodnie z żądaniem pozwu (sygn. akt (...)).

Pozwany złożył sprzeciw od wyżej opisanego nakazu zapłaty, domagając się oddalenia powództwa oraz zasądzenia na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko pozwany przyznał, że przyjął zawiadomienie o kolizji i wypłacił odszkodowanie w kwocie 5.560,09 złotych brutto. Twierdził, że poszkodowany nie udokumentował faktu dokonania naprawy i poniesionych z tego tytułu kosztów. Pozwany wskazał, że nie wie, czy pojazd został naprawiony lub zbyty w stanie uszkodzonym. Utrzymał też, że pojazd został wyprodukowany w 2008 r. i jego naprawa w ASO nie była uzasadniona. Pozwany kwestionował twierdzenia powoda, jakoby zaniżył koszty naprawy, ponieważ zastosowanie części zamiennych o porównywalnej jakości miało być uzasadnione i pozwalało na restytucję pojazdu. Powołał się także na obowiązek minimalizacji szkody przez osobę uprawnioną do odszkodowania. W jego ocenie, odszkodowanie powinno ograniczać się do rzeczywiście poniesionych przez poszkodowanego kosztów, gdyż ubezpieczyciel nie ma obowiązku zwrotu kosztów maksymalnych. Poza tym, pozwany kwestionował żądanie zwrotu kosztów prywatnej ekspertyzy, ponieważ jego zdaniem, nie pozostają one w adekwatnym związku ze szkodą, lecz są kosztem prowadzenia działalności gospodarczej przez powoda. Poza tym, domagał się ustalenia wysokości kosztów naprawy za pomocą dowodu z opinii biegłego.

W piśmie z dnia 5 stycznia 2018 r. pełnomocnik powoda domagał się przede wszystkim obliczenia odszkodowania przy użyciu cen nowych, oryginalnych części oraz uzasadnił żądanie zwrotu kosztów sporządzenia kalkulacji naprawy. W kolejnym piśmie datowanym na dzień 10 lipca 2018 r. pełnomocnik powoda oświadczył, że nie wnosi zastrzeżeń do opinii sporządzonej przez biegłego.

Z kolei w piśmie z dnia 6 sierpnia 2018 r. pełnomocnik pozwanego wskazał, że nie wnosi uwag do opinii, stwierdzając jednak, że w ocenie biegłego możliwe jest przywrócenie pojazdu do stanu poprzedniego przy użyciu części o porównywalnej jakości.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 24 września 2014 r. doszło do zdarzenia komunikacyjnego, którego sprawca był objęty ochroną ubezpieczeniową (...) z siedzibą w W.. W następstwie kolizji uszkodzony został pojazd marki (...) o nr rej. (...). Następnie, w dniu 25 września 2014 r., poszkodowany zgłosił ubezpieczycielowi szkodę. W oparciu o wykonany kosztorys, pozwany wypłacił odszkodowanie w łącznej kwocie 5.560,90 złotych brutto.

Okoliczności bezsporne (zob. karty 14-16; 73-112 akt sprawy).

Właścicielem pojazdu marki (...) o nr rej. (...) był D. P., który prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą. Pojazd ten nie był wpisany do ewidencji środków trwałych i poszkodowany nie miał możliwości odliczenia podatku VAT od kosztów naprawy. Na miejsce zdarzenia została wezwana Policja, a uszkodzony pojazd był transportowany lawetą. Następnie pojazd został naprawiony w warsztacie w G. za kwotę około 8.000,00 złotych.

Dowód: zeznania świadka D. P. – k. 116.

W dniu 13 lutego 2017 r. D. P. dokonał przelewu wierzytelności odszkodowawczej, związanej ze zdarzeniem z dnia 24 września 2014 r., na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą we W.. W tym samym dniu poszkodowany sporządził pisemne zawiadomienie o przelewie skierowane do pozwanego.

Dowód: umowa przelewu – k. 17-19; zawiadomienie – k. 20.

Powód zlecił wykonanie oceny technicznej, z której wynikało, że koszt naprawy pojazdu marki (...) o nr rej. (...) wynosić powinien 10.061,34 złotych brutto. Za sporządzenie ocen technicznych powódce wystawiono fakturę VAT nr (...), która odnośnie do przedmiotowego pojazdu opiewała na kwotę 186,99 złotych netto (230,00 złotych brutto).

Dowód: ocena techniczna – k. 21-28; faktura VAT – k. 34.

W piśmie z dnia 12 lipca 2017 r. pełnomocnik powoda wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 4.501,25 złotych tytułem dopłaty do odszkodowania oraz kwoty 230,00 złotych w związku z kosztami sporządzenia opinii technicznej wraz z kalkulacją naprawy.

Dowód: wezwanie do zapłaty wraz z potwierdzeniem nadania oraz wydrukiem z portalu pocztowego – k. 29-33.

W dniu 9 kwietnia 2018 r. w Krajowym Rejestrze Sądowym ujawniono zmianę firmy powodowej spółki na (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”.

Okoliczność bezsporna

Koszt naprawy pojazdu marki (...), po zdarzeniu z dnia 24 września 2014 r., przy stawkach wynoszących 100,00 zł za roboczogodzinę prac blacharsko-mechanicznych oraz 110,00 złotych za roboczogodzinę prac lakierniczych oraz przy uwzględnieniu wyłącznie oryginalnych części z logo producenta (symbol (...)) wynosi 10.128,99 zł. Koszt naprawy przy użyciu części oryginalnych alternatywnych dostawców (symbol (...)) – ewentualnie (...), gdzie część (...) nie występuje – wynosi 8.090,94 złotych. Naprawa pojazdu przeprowadzona przy użyciu części z drugiego wariantu w kategoriach technicznych przywrócił zdatność eksploatacyjną pojazdu i jest najbardziej uzasadniona.

Dowód: opinia biegłego P. A. – k. 125-143.

Sąd zważył, co następuje:

Opisany stan faktyczny był w znacznej mierze bezsporny, ponieważ pozwany nie kwestionował przebiegu zdarzenia szkodowego ani swojej gwarancyjnej odpowiedzialności za sprawcę szkody. Niesporne było również to, że poszkodowanemu wypłacono już część odszkodowania w kwocie 5.560,90 złotych. Pozostałe okoliczności Sąd ustalił w oparciu o przedłożone przez strony dokumenty prywatne, mając przy tym na uwadze, że prywatna ekspertyza ma dla sprawy znaczenie tylko pomocnicze, ponieważ nie może ona zastąpić dowodu z opinii biegłego sądowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2011 r., V CSK 382/10, Legalis), a także na podstawie dowodu z opinii biegłego czy zeznań świadka.

Miarodajna dla rozstrzygnięcia była opinia biegłego P. A., której strony zasadniczo nie kwestionowały. Każda z nich optowała jednak za innym wariantem kalkulacji kosztów naprawy, które wraz z opinią przedłożył biegły. W ocenie Sądu rzeczona opinia została wykonana przez biegłego w sposób fachowy, rzetelny oraz pełny i była niezbędna dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. W tym miejscu należało wskazać, iż omawiana opinia zawierała nie tylko odpowiedzi na wszystkie pytania, które zostały biegłemu przedstawione, ale nadto miały one pełny i wyczerpujący charakter.

Za zgodne z prawdą Sąd uznał zeznania świadka D. P.. W szczególności zauważyć należało, iż w wiarygodny sposób określił on sposób naprawy pojazdu i poniesione w związku z tym koszty, mimo nieposiadania w tym zakresie wiadomości specjalnych. Powyższe znajdowało potwierdzenie chociażby w sporządzonej na potrzeby niniejszego postępowania opinii biegłego sądowego. Sąd nie znalazł zatem podstaw, aby podważać wiarygodność zeznań rzeczonoego świadka.

Przechodząc do rozważań merytorycznych, w pierwszej kolejności należało wskazać, iż w ocenie Sądu powód wykazał swoją legitymację procesową czynną za pomocą przedłożonej do akt sprawy umowy cesji (art. 509 i nast. k.c.). Należy jednak mieć na uwadze, że żądanie pozwu zawierało w istocie dwa roszczenia: o dopłatę odszkodowania związanego z faktem uszkodzenia pojazdu oraz dotyczące zwrotu kosztów sporządzenia prywatnej ekspertyzy. Pozwany nie kwestionował generalnej skuteczności przelewu wierzytelności odszkodowawczej, jednakże podważał możliwość przejścia na powoda roszczenia o refundację kosztów wykonania prywatnej kalkulacji.

W dalszej kolejności, podstawę prawną dochodzonego roszczenia stanowiły przepisy o umowie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Kwestię tę reguluje art. 822 k.c. Zgodnie z § 1 tego przepisu, przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Wedle § 4 cytowanego artykułu, uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela.

W sprawie zastosowanie znajdują również przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r. poz. 473).

W przepisie art. 34 ust. 1 tej ustawy wskazano, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Stosownie zaś do art. 36 ust. 1 zdanie pierwsze ustawy, odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej.

Ogólne zasady odpowiedzialności cywilnej ustala przede wszystkim art. 361 § 1 k.c., z którego treści wynika, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W § 2 przewidziano, że w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Z kolei po myśli art. 363 § 1 k.c., naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże, gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

Po pierwsze, gdy chodzi o zasadnicze roszczenie o dopłatę odszkodowania związanego z uszkodzeniem pojazdu, to zaaprobować należy utrwaloną linię orzecniczą Sądu Najwyższego, znajdującą swój wyraz między innymi w uchwale z dnia 13 czerwca 2003 r. (III CZP 32/03, OSNC 2004 nr 4, poz. 51, str. 5, Legalis), zgodnie z którą „odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku”. Poza tym, w takim wypadku „obowiązek odszkodowawczy ubezpieczyciela pojawił się (...) już z chwilą wyrządzenia poszkodowanemu szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy samochodu i czy w ogóle zamierza go naprawić”.

Skoro obowiązek odszkodowawczy po stronie ubezpieczyciela powstaje już z chwilą wyrządzenia szkody w majątku poszkodowanego, a nadto nie mają większego znaczenia zdarzenia późniejsze, takie jak naprawa lub sprzedaż uszkodzonego pojazdu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2018 r., II CNP 43/17, LEX nr 2497991), to nie stało na przeszkodzie oszacowaniu kosztów naprawy z wykorzystaniem metody kosztorysowej. To natomiast wymagało zasięgnięcia wiadomości specjalnych, jakie Sądowi przedstawić mógł tylko biegły, powołany w zgodzie z art. 278 k.p.c.

Biegły opracował swoją opinię w kilku wariantach, w tym z użyciem zarówno części oryginalnych oznaczonych symbolem (...), jak też części alternatywnych sygnowanych znakiem (...). Oceniając problem z technologicznego punktu widzenia, biegły wskazał, że właśnie naprawa przeprowadzona w niejako „mieszany” sposób (przy użyciu części jakości (...), a tam gdzie one nie występują części jakości (...)), w pełni przywróci pojazd do stanu poprzedniego. Co więcej, stanowisko to znajduje potwierdzenie także w piśmiennictwie, ponieważ wskazuje się, że części oznaczone logiem producenta pojazdu (symbol (...)), względnie dostępne zamienniki oznakowane logo producenta części dostarczającego dany element na pierwszy montaż (symbol (...)), pozwalają na przywrócenie pojazdu do stanu poprzedniego. Takich właściwości nie mają jednak nieoryginalne części oznaczone symbolem (...) lub (...) (P. W., Części zamienne – nowe, ale jakie? – wnioski i uwagi z lektury wystąpienia Rzecznika Ubezpieczonych z dnia 8 listopada 2011 r. i postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2012 r.; opubl.: Rozprawy Ubezpieczeniowe nr 14 (1/2013), rf.gov.pl).

Z analizy akt sprawy, w tym akt szkody nie wynika co prawda, ażeby w trakcie oględzin pojazdu przez rzeczoznawcę pozwanego stwierdzono zamontowanie w pojeździe innych części niż oryginalne, jednakże mając na uwadze wskazane wyżej okoliczności, w szczególności to, że z opinii specjalisty jednoznacznie wynika, iż użycie do naprawy części oznaczonych symbolem (...) przywróci pojazd do stanu sprzed szkody pod każdym względem, Sąd uznał, iż to właśnie odszkodowanie wyliczone w oparciu o takie części winno zostać uznane za właściwe i realizujące zasady z art. 361 § 1 k.c. Nadto, mając na uwadze chociażby wiek pojazdu (2008), spełniać ona będzie postulat „niezbędnych i ekonomicznie uzasadnionych kosztów naprawy pojazdu”. Uznać więc należało, iż to pozwany, za pomocą zgłoszonego dowodu z opinii biegłego wykazał, iż naprawa przy zastosowaniu powyższego, mieszanego asortymentu (części (...) oraz (...)) jest zarówno możliwa jak i w pełni uzasadniona.

Podsumowując, Sąd uznał za uzasadniony koszt naprawy pojazdu objętego niniejszym postępowaniem w wysokości 8.090,94 złotych. Niesporne między stronami było to, że pozwany ubezpieczyciel wypłacił już poszkodowanemu świadczenie w kwocie 5.560,09 złotych. W związku z tym należna na rzecz powoda była kwota 2.530,85 złotych. Powód miała prawo domagać się tej części odszkodowania w kwocie brutto, ponieważ poszkodowany jednoznacznie zeznał, że nie mógł odliczyć podatku od towarów i usług od kosztów poniesionych na naprawę pojazdu. Pozwany natomiast nie wykazał, iż taka możliwość faktycznie po stronie poszkodowanego zachodziła.

Po drugie, o czym już wspomniano uprzednio, powód domagał się zwrotu kosztów sporządzenia prywatnej ekspertyzy przedsądowej. W tym zakresie Sąd powinien zaznaczyć, że w orzecznictwie sądowym utrwalil się pogląd, zgodnie z którym „Dokonana przed wszczęciem postępowania sądowego i poza zabezpieczeniem dowodów ekspertyza może być istotną przesłanką zasądzenia odszkodowania. W takim wypadku koszt ekspertyzy stanowi szkodę ulegającą naprawieniu (art. 361 KC)” (wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 2 września 1975 r. I CR 505/75, Legalis).

W ocenie Sądu, skoro pozwany wypłacił istotnie zaniżone odszkodowanie i odmówił zmiany swojego stanowiska w toku postępowania likwidacyjnego, to skorzystanie przez powoda z pomocy rzeczoznawcy było w pełni usprawiedliwione. Poza tym, zgodnie ze stanowiskiem judykatury, „Przedmiotem przelewu mogą być zindywidualizowane części wierzytelności przyszłej” (wyrok SN z dnia 20 lutego 2008 r., II CSK 445/07, OSNC 2009, nr 5, poz. 72; cyt. za: P. Księżak, Komentarz orzecznicy do art. 509 Kodeksu cywilnego [w:] Kodeks cywilny. Wybór orzecznictwa, LEX nr 10172), a ponadto „Skutki umowy przenoszącej roszczenie związane funkcjonalnie z wierzytelnością podlegają ocenie w świetle przepisów art. 509 i n. k.c.” (wyrok SN z dnia 23 listopada 1999 r., II CKN 565/98, OSNC 2000, nr 5, poz. 98; cyt. za: tamże).

Sąd doszedł zatem do przekonania, że na powoda skutecznie przeniesiono nie tylko główną wierzytelnością odszkodowawczą, ale także wszelkie związane z nią roszczenia oboczne, w tym roszczenia, które dopiero później uległy skonkretyzowaniu. Odnośnie bowiem do nabytej wierzytelności, powód wszedł w ogół praw swojego poprzednika. Gdyby zatem poszkodowany nie sprzedał swoich praw do odszkodowania, to byłoby wysoce prawdopodobne, że na etapie poprzedzającym proces również musiałby skorzystać z wiedzy specjalnej, jaką posiadają eksperci z zakresu motoryzacji. Sytuacja powoda nie może zatem być ani gorsza, ani lepsza niż jej poprzednika prawnego, ponieważ nabyła ona dokładnie tyle praw, ile posiadał cedent. Nie można zarazem twierdzić, że poszkodowany – a zatem również

powód – nie mieli choćby potencjalnego uprawnienia do sporządzenia ekspertyzy na koszt osoby zobowiązanej do zapłaty odszkodowania.

W tym przypadku, usługę wykonano jednak bezpośrednio na rzecz powodowej spółki, na którą została wystawiona faktura VAT za sporządzenie oceny technicznej. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażono natomiast godny aprobaty pogląd, zgodnie z którym: „Odszkodowanie za szkodę poniesioną przez podatnika VAT na skutek zniszczenia rzeczy, nie obejmuje podatku VAT mieszczącego się w tej cenie, w zakresie w jakim poszkodowany może obniżyć należny od niego podatek o kwotę podatku naliczonego przy nabyciu rzeczy” (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1997 r., III CZP 14/97, Legalis). Dlatego też, powód miała prawo domagać się tej części odszkodowania tylko w kwocie 186,99 złotych netto.

Mając wszystko powyższe na uwadze, Sąd w pkt I sentencji wyroku na podstawie art. 822 § 1 k.c. i art. 361 § 2 k. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.717,84 złotych, na którą złożyła się dopłata do odszkodowania w wysokości 2.530,85 złotych oraz koszty sporządzenia prywatnej opinii w kwocie 186,99 złotych. Dalej idące żądanie podlegało oddaleniu (pkt II).

Gdy zaś chodzi o rozstrzygnięcie o odsetkach, to w tej mierze Sąd oparł się na treści art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Sąd miał na uwadze to, że ubezpieczyciel nie kwestionował daty zgłoszenia szkody, a w konsekwencji – ustawowego terminu spełnienia świadczenia odszkodowawczego. Jednocześnie z akt sprawy wynika, iż w dniu 25 września 2014 r. pozwany wiedział o szkodzie (k. 109), a więc data początkowa obliczania odsetek od dnia 26 października 2014 r. w stosunku do należności głównej była w pełni uzasadniona.

O kosztach Sąd orzekł na mocy art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty powinny być stosunkowo rozdzielone. Jednocześnie Sąd uznał, że powód utrzymał się ze zgłoszonym żądaniem w 57%, natomiast pozwany ze swoją obroną w pozostałych 43%. Na poniesione przez powoda koszty złożyła się uiszczona opłata sądowa od pozwu w kwocie 237,00 złotych, opłata skarbową od pełnomocnictwa procesowego w wysokości 17,00 złotych, zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego wpłacona w kwocie 500,00 złotych oraz koszty zastępstwa procesowego, które wedle stawki minimalnej opiewały na kwotę 900,00 złotych (§ 2 pkt 3 z dnia 22 października 2015 r. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych /Dz. U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm./). Łącznie dało to koszty w kwocie 1.654,00 złotych, z których 57% to 942,78 złotych. Po stronie pozwanej powstały natomiast koszty w postaci opłaty skarbowej od pełnomocnictwa procesowego w wysokości 17,00 złotych, zaliczki wpłaconej w kwocie 500,00 złotych oraz kosztów zastępstwa prawnego, opiewających na kwotę 900,00 złotych. W sumie daje to 1.417,00 złotych, z których 43% to 609,31 złotych. Ostatecznie Sąd zasądził na rzecz powoda różnicę dwóch, wyżej opisanych wartości, która wynosiła 333,47 złotych.

Sąd miał na uwadze to, że strony uiściły zaliczki w kwotach po 500,00 złotych, a zatem w łącznej wysokości 1.000,00 złotych. Wynagrodzenie biegłego opiewało jednakże w sumie na kwotę 1.796,00 złotych. Na mocy art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r. poz. 300), Sąd postanowił zatem pobrać tymczasowo wydatkowaną przez Skarb Państwa należność od każdej ze stron i to w takim stosunku, w jakim odpowiadały one za koszty procesu. Od powoda Sąd pobrał więc kwotę 342,28 złotych, natomiast od pozwanego pozostałe 453,72 złotych.

Asesor sądowy Przemysław Kociński